Rok IX. Nr. 196 Sosnowiec, piątek 20 lipca 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ... 1a, ... 247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Niszczący żywioł ustępuje

KRAKÓW, 19. 7. (wł.) Według nadeszłych w ciągu nocy i wczesnych godzin porannych wiadomości sytuacja w głównych ośrodkach powodzi poprawia się stale i istnieje nadzieja, że, jeśli nie spadną nowe ulewne deszcze, wezbrane rzeki opadną do normalnego stanu i rychło wrócą do swych łożysk.

W Nowym Targu np. wodomierz wskazywał wczoraj późnym wieczorem już tylko 220 cm. ponad stan normalny, a więc woda opadła o pół metra.

Mimo opadania wód część miasta jest nadal zalana.

Pod wodą znajdują się także Krościenko, Waksmund, Czorsztyn, Ostrowskie, Hrechlowa, Maniowy, Sromowce Niżne, Sromowce Wyżne i Krośniny.

W Tylmanowej zginął wójt i strażnik. W Czorsztynie, Szczawnicy, Krościenku i Sromowcach daje się odczuwać brak żywności.

W całym powiecie zerwanych zostało bardzo wiele mostów.

Rzeka Białka niesie na swych falach wielkie ilości owiec, krów, a nawet jeleni.

W ZAKOPANEM.

W Zakopanem koryto Bystrej od Kuźnic aż do Kamieńca zostało zupełnie zniszczone. Wzdłuż bulwaru Słowackiego i Sienkiewicza kilka willi zatopionych jest w wodzie.

Wszystkie mosty i kładki w Zakopanem zostały zniesione przez wezbrane strumienie. Na ulicy Kościuszki znajduje się jedyny most w Zakopanem zdatny do komunikacji. Bystra zmienia koryto z godziny na godzinę. Woda zalewa ulicę Sienkiewicza i Kamieniec. Elektrownia dzięki wysiłkom robotników ocalała.

Centrum miasta ma światło, do peryferyj prąd nie dochodzi wskutek zniszczenia przewodów. Elektrownia zakopiańska oblicza straty poniesione podczas powodzi na 90.000 złotych.

Droga do Morskiego Oka zawalona jest na przestrzeni 5 kilometrów lawiną skalną.

Między wodospadami a Łysą Polaną woda uniosła część drzew. Sensację wśród kuracjuszów i mieszkańców wywołało wczoraj pojawienie się nad uzdrowiskiem samolotu, który przywiózł pocztę i gazety.

W KRYNICY.

Wczoraj udało się też uzyskać przerwane od kilku dni połączenie telefoniczne z Krynicą. Komunikacja Krynicy z resztą kraju przedstawia się niepomyślnie. Ostatni pociąg, który wyruszył z Krynicy w poniedziałek, musiał zawrócić z drogi z powodu zalania torów.

Przerwana jest także komunikacja autobusowa z Nowym Sączem. Do Nowego Sącza dotrzeć można jedynie drogą okrężną przez Grybów.

Do Żegiestowa można dostać się z Krynicy wozem, co jednak połączone jest z wielkiemi trudnościami — lub motorówką, czy łodzią przez zalane tereny.

W NOWYM SĄCZU.

Najciężej dotknięty został przez katastrofę Nowy Sącz i najbliższe jego okolice. Wiele domów nad rzeką Kamienicą stoi pod wodą. Tor kolejowy na linji N. Sącz — Marcinkowice został zupełnie zniszczony na dużych przestrzeniach. Runęła też połowa wielkiego mostu łączącego N. Sącz z Kamionką Wielką. Dzięki wytężonej pracy robotników i ludności udało się jednak już wczoraj uruchomić komunikację na tej linji z przesiadaniem. Żywności posiada Nowy Sącz dostateczną ilość, natomiast daje się mieszkańcom we znaki brak wody do picia. Beczkowozy czerpią wodę z pomp kolejowych i rozwożą po mieście, zawiadamiając o tem mieszkańców sygnałami dzwonka. W mieście urzęduje komisarz żywnościowy, który rozdziela mieszkańcom środki żywności. Ponadto strawę rozdzielają kuchnie polowe.

Wody Dunajca opadają w dalszym ciągu.

Wczoraj o godz 9-ej wieczorem poziom wody na Dunajcu wynosił 395 cm., podczas gdy w chwili największego natężenia wezbrania rzek wynosił on 495 cm.; notujemy tu więc spadek o jeden metr, przyczem woda opada nadal.

Bardzo szybko opadają wody na Kamienicy z 402 na 265. Nad okolica odbywają raidy wywiadowcze lotnicy krakowscy.

Według ich raportów wokół N. Sącza sytuacja ulega poprawie, wody spływają z pól do koryt potoków i rzek.

Istnieje nadzieja, że w tych okolicach już w ciągu dnia dzisiejszego poziomy wód niewiele będą się różniły od stanu normalnego. Według pobieżnych obliczeń, szkody wyrządzone przez powódź w Nowym Sączu i najbliższej okolicy wynoszą około 12 miljonów złotych.

Straty w ludziach są również poważne, sięgają bowiem 50 osób.

Do N. Sącza nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach i utonięciach.

W Klęczanach utonęła cała rodzina generała Bałabana ze Lwowa, składająca się z żony, córki i syna.

POMOC WOJSKA.

Władze wojskowe przydzieliły do dyspozycji Nowego Sącza 2 samoloty z eskadry krakowskiej, zapomocą których dostarcza się żywności ludności.

Oddział wojska, który wysłany został z Tarnowa do Ciężkowic, dotarł torem kolejowym aż do Nowego Sącza, gdzie przystąpił natychmiast do naprawy mostu kolejowego.

W Nowym Sączu funkcjonuje sprawnie komitet niesienia pomocy powodzianom, który dożywia ludność otrzymanemi od władz wojskowych prowiantami, składającemi się głównie z chleba i kostek prasowanej kawy cukrzonej.

Do Tarnowa można dotrzeć przez Stróże z przesiadaniem koło Bobowej, lub też samochodem okrężnemi drogami.

Z Krynicy nadeszła wiadomość że woda zniosła zupełnie przystanek kolejowy Muszyna — Miasto. Tor kolejowy na długości 110 metrów wisi w powietrzu.

W samej Krynicy mimo groźnej sytuacji nastroje wśród letników panują optymistyczne. Z wielką radością powitano samolot, który wczoraj przywiózł pocztę i gazety.

Żywności w Krynicy jest poddostatkiem.

Władze zebrały się bardzo energicznie do tępienia nadmiernie wyśrubowanych cen.

Do powiatu tarnowskiego środki żywności dostarczane są mniej więcej regularnie, tak, że wszelkie pogłoski o szerzącym się głodzie, nie odpowiadają prawdzie.

W MOŚCICACH.

W Mościcach sytuacja jest nienajgorsza. Wprawdzie folwark i wieś Mościce zostały zalane, w fabryce związków azotowych nie zanotowano jednak narazie większych szkód. eJst to przedewszystkiem zasługą ofiarnej pracy robotników i wysłanego do Mościc wojska. Niemniej jednak niebezpieczeństwo zalania fabryki jeszcze nie minęło.

SETKI DOMÓW POD WODĄ.

KRAKÓW, 19. 7. (wł.) Wezbranemi falami wody zalany został Radziszów.

Sto domów znalazło się pod wodą.

Sytuacja nad Sanem jest w dalszym ciągu bardzo groźna.

W dniu wczorajszym na Sanie zerwanych zostało kilka mostów, oraz olbrzymie przestrzenie pól znalazły się pod wodą.

W powiecie janowskim i lubelskim ewakuowano ludność.

Woda ciągle przybiera i wynosi już obecnie 3 metry ponad stan normalny.

Przypływ groźnej fali spodziewany jest nocy dzisiejszej.

AKCJA POMOCY POWODZIANOM.

Akcja pomocy powodzianom zatacza coraz szersze kręgi.

Na tereny objęte powodzią wysyłane są transporty z żywnością.

Marszałek senatu Raczkiewicz przeznaczył 2 tysiące zł., pozostałe z wileńskiego komitetu powodziowego, na pomoc ofiarom powodzi, korpus straży pogranicznej przeznaczył na rzecz powodzian 1 proc. z pensji, przez 3 miesiące, co stanowi około 35.000 zł. Liga morska i kolonjalna ofiarowała 3 tys. zł. oraz zakład ubezpieczeń — 10 tys. zł.

Pozatem płyną ofiary na rzecz powodzian od całego społeczeństwa.

Sytuacja na terenach objętych powodzią uległa znacznemu polepszeniu

KRAKÓW, 19.7 (wł.) Na terenie Zakopanego i całego powiatu nowotarskiego sytuacja powodziowa zupełnie się poprawiła. Wody opadły tak, iż rzeki przybrały prawie stan normalny.

W Zakopanem jest jeszcze żywności na 4—5 dni. Od piątku wieczorem transporty żywności będą już mogły być doprowadzone do mostu kolejowego w Proninie, skąd dalsze transporty będą się odbywały samochodami ciężarowemi. Całkowite przywrócenie kom. kol. nastąpi w sobotą. W Czorsztynie, Sromożycach Niżnych i Wyżnych oraz w Krościenku woda zupełnie opadła, tak, iż stan jej wynosi zaledwie 1 mtr. ponad poziom normalny.

W Szczawnicy brak żywności.

Dziś rozrzucano ze samolotów na terenach, niedostępnych 300 paczek z żywnością, około 500 kg. wagi.

Jutro lotnicy rozrzucą nad tymi terenami 1000 paczek z żywnością.

Cały powiat nowosądecki wraz z Krynicą zaopatrzony jest dostatecznie w żywność i mieszkańcom nie grozi żadne niebezpieczeńswto.

Kontakt kołowy ze Szczawnicą i Czorsztynem został już nawiązany.

Obecnie z Krakowa odejdą do miejscowości objętych powodzią pociągi gospodarcze.

Pierwszy pociąg dojedzie tylko do Białego Dunajca.

Fala powodzi przeniosła się z dopływów górskich na samą Wisłę. Zagrożone są powiaty dąbrowski i mielecki. W dopływach Wisły woda opada od wczoraj. Spadek wody zanotowano na rzekach Sole k. Żywca, Skawie pod Wadowicami. Rabie k. Prosówki o 2 mtr., w Dunajcu koło Nowego Sącza 1.50 mtr. Również Poprad opadł. W powiecie myślenickim, przywrócono komunikację drogową. W Szczucinie obecnie dochodzi woda do rynku.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

LOT MINISTRA BECKA DO ESTONJI I ŁOTWY.

WARSZAWA, 19.7. W poniedziałek rano udaje się samolotem do Tallina p. minister spraw zagr. Józef Beck Przez poniedziałek i wtorek p. minister Beck zabawi w stolicy Estonji ,poczem samolotem uda się do Rygi, zaś w czwartek rano wróci do Warszawy.

JAK PIJAK ODEGRAŁ ROLĘ WYSOKIEGO URZĘDNIKA MINISTERJUM.

BIAŁYSTOK, 19.7. Dziwna koepenickiada wydarzyła się w tych dniach w jednem z miast powiatowych, woj. białostockiego. Pewien akwizytor ogłoszeniowy z Białegostoku, nazwiskiem Kawecki zalewał robaka w jednej z miejscowych restauracyj. Robak pijacki tem bardziej dolewał agentowi, że zarobki jego były bardzo marne ,a nadto miał jakieś zmartwienia rodzinne, które go wzywały do natychmiastowego powrotu do Białego stoku. Kawecki nie miał jednak ani grosza na bilet autobusowy. Ostatnie bowiem pieniądze pozostawił w restauracji, gdzie musiał zapłacić zgóry. Autobusiarz tymczasem nie chciał skredytować przejazdu i radził Kaweckiemu zwrócić się do wydziału opieki społecznej po zasiłek na podróż.

Nie mając innego wyjścia, Kawecki zatelefonował do starostwa, przypuszczając że, może władze pomogą mu jakoś. Telefon odebrał sam starosta. Kiedy usłyszał nazwisko Kawecki, a następnie słowo „auto' był przekonany, że telefonuje do niego dyr. dep. min. spraw wewn. Kawiecki, który prosi o auto.Starosta zapytał więc uprzejmie, dokąd panu dyrektorowi auto posłać. Pijak zdziwiony taką uprzejmością i natychmiastowem załatwieniem jego prośby, oświadczył, żeby auto przysłać na szosę białostocką, gdzie będzie oczekiwał.

Tak się też stało. Po chwili Kawecki jechał starościńskiem autem do Białego stoku.

Ze starostwa zawiadomiono tymczasem województwo, że pewien wyższy urzędnik ministerjalny jedzie do Białego stoku. Oczywiście tutaj wszystko się wyjawiło. Kaweckiego po przybyciu do miasta powitano wprawdzie urzędowo, jednak w mało uroczysty sposób wysadzono go z auta. Pijak tłumaczył się, że nie podawał się bynajmniej za dyrektora departamentu ,a nazwisko wymienia ne jest w jego papierach.

CZYSTKA W PARTJI HITLEROWSKIEJ W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 19.7. W związku ze znaną deklaracją Hitlera w sprawie nieporzadków, jake zakradły się w szeregi partji narodowo - socjalistycznej, w Gdańsku rozpoczęto już czystkę.

W związku z tą akcją przeprowadzono tu szereg aresztowań wśród funkcjonarjuszów partji narod. - socjalistycznej, którzy dopuszczali się malwersacyj pieniężnych, bądź też przez swoje zachowanie siali zgorszenie wśród szeregów partji.

W wyniku tej akcji zniknęły z ulic Gdańska wspaniałe limuzyny ,luksusowe auta, któremi od dawna rozbijali się kreowani świeżo dygnitarze narod.-socjalistyczni, zaś z gdańskich restauracyj — hitlerowcy, którzy w mundurach lub bez mundurów ku uciesze kelnerów, robili olbrzymie rachunki.

SOWIETY ZGŁASZAJĄ AKCES DO PAKTU WSCHODNIEGO.

LONDYN, 19.7. Rząd sowiecki zawiadomił dzisiaj przez swego ambasadora w Londynie oficjalnie Forreign Office, że Sowiety całkowicie zgadzają się ze sugestją Simona, że pakt wschodniego Locarna i pakt gwarancyjny rosyjsko-francuski powinny być oparte na całkowitej wzajemności i ze udział Francji, względnie Sowietów musi być zagwarantowany przez udział Niemiec. Rząd sowiecki zgodził się ze swej strony udzielić Niemcom tej samej gwarancji co i Francji.

Ciężki chleb na obczyźnie

Masowe redukcje robotników polskich we Francji

Bezrobotni powracają do kraju

Dworzec północny (gare du Nord) ma urok specjalny. Co niedzieli odjazdu ostatnich pociągów nocnych z Paryża do północn. departamentów Francji wszystkie poczekalnie, perony i ogromne hale wypełnione są tłumem niezwykłym.

Nieprzeliczone masy osób, mężczyzn, kobiet i dzieci ,mówią wyłącznie po polsku w tonie wesołym, beztrosko hałaśliwym. Młode panny ,ubrane z paryskim szykiem, flirtują z wdziękiem z młodymi ludźmi o typach sportowych, którzy nawołują się: Józek, Antek, Władek! Kto długo nie był w Polsce, wchłania z niewypowiedzianem wzruszeniem melodję akcentów wszystkich dzielnic Polski. „Najszczerszy Łyczaków" miesza się, tam z wymową warszawską, zakopiańską, czy poznańską.

Tę niezwykłą publiczność stanowią polscy robotnicy i ich rodziny, którzy spędziwszy niedzielę w Paryżu, wracają do swych starych miejsc pobytu w północnych okręgach przemysłowych Francji. Warto się przypatrzeć tym ludziom. Starsi i młodzi wyglądają doskonale fizycznie i zewnętrznie. Jest w nich radość życia i poczucie dobrobytu. Francja dała im to, co jest dla człowieka najcenniejsze: pracę i pieniądze.

O ile smutniejszy zato kontrast przedstawiają inne grupy Polaków, którzy od pewnego czasu zalegają tłumnie paryski dworzec, północny w tej porze dnia, o której pod parą stoi pociąg z inicjałami „PKP" i z pozornie nic nie mówiącym napisem: Paris — Berlin — Warsovie. Ci siedzą przygnębieni i osowiali na kufrach i tobołach i czekają sygnału, by zająć przedziały. Mają twarze straceńców, na których czyha żelazny potwór, ów tragiczny pociąg „PKP", którego końcowa stacja nazywa się „bezrobocie.

Najbardziej wstrząsający jest fakt, że w wielu polskich rodzinach emigranckich są dzieci, które urodziły się we Francji i nie znają Polski Te cieszą się z powrotu do ojczyzny, nie rozumiejąc strasznego losu jaki ich czeka.

Sprawa masowych redukcyj polskich robotników we Francji jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi w pierwszym rzędzie dla Polski i powinna być jako taka śledzona z największą uwagą przez całe społeczeństwo. Nie należy zapominać, że chodzi o blisko miljonową ludność polską we Francji. Gdy wskutek redukcyj ludność ta będzie zasilać polskie bezrobocie, mogące stąd wyniknąć katastrofalne komplikacje, stanowią już teraz groźne niebezpieczeństwo dla polskiego organizmu gospodarczego.

Sytuacja na rynku pracy we Francji jest ciężka, niewątpliwie cięższą niż się to cytuję w statystykach francuskich lub zagranicznych. Wynika z tego paradoksalna trudność, że francuzów usuwa się z posad częściej i łatwiej, niż cudzoziemców, którzy związani są zazwyczaj kontraktem z przesiębiorcą. Taki stan rzeczy wytwarza jednak łatwo zrozumiałe podniecenie i zadrażnienie zarówno w opinji publicznej, jak i między pracodawcami a zrzeszeniami pracowników francuskich. Wywiera się różne naciski i dokonuje wręcz otwartych represyj, by usuwać z posad cudzoziemców, nawet w wypadku gdy kontrakt pracy jest ważny.

Francuski parlament uchwalił niedawno temu ustawę, która określa maksymalny procent, w jakim wolno pracodawcy zatrudniać w poszczególnych branżach cudzoziemców. Wiemy jednak, że ministerjum pracy rozesłało poufny cyrkularz do wszystkich przedsiębiorstw francuskich, w którym wzbrania, wogóle zatrudniać cudzoziemców choćby w najmniejszym procencie.

Niepodobna nie uznać ,że sa to wszystko środki obronne, zmierzające do obrony prawa pracy francuza we Francji. Niepodobna nie uznać nawet w pewnej mierze konieczności takiego postępowania jeśli jednak porównamy dla przykładu masowość redukcyj robotników włoskich, i polskich we Francji to stwierdzimy, że jakkolwiek włochów jest o blisko 200.000 więcej niż Polaków liczniejsze zastępy tych ostatnich wracają do kraju. Francja bardziej proteguje rewizjonistyczne i faszystowskie Włochy, niż sojuszniczą i bądź co bądź demokratyczną Polskę .

Francja w tej formie reaguje na pewno posunięcia Polski natury finansowej gdy chodzi o polskie wewnętrzne stosunki gospodarcze i natury politycznej w związku z układami sąsiedzkiemi. We Francji utrzymuje się mianowicie opinja, że kapitał francuski w Polsce podlega szykanom podatkowym. Z drugiej strony wizytę Goebbelsa w Warszawie, która nastąpiła niemal bezpośrednio po pobycie min. Barthou odczuto w Paryżu jako bolesną przykrość. Kiedy prasa francuska przeszła nad tem wydarzeniem do porządku prawie milczeniem, pisma ilustrowane zamieściły na pierwszych stronach zdjęcie, przedstawiające odczyt Goebbelsa. Fotografja ta była zrobiona tendencyjnie, bo zupełnie nie przedstawiała Goebbelsa, ale jedynie publiczność, składająca się z elity Polski i zebrana w sali, nad którą powiewała ogromna płachta z hitlerowską swastyką w pośrodku.

To zaszkodziło nam w Paryżu. Francuzi, w gruncie rzeczy rozumieją, że porozumienie polsko - niemieckie jest dla Polski problemem życiowym, bo wynikającym z materjalnych i moralnych praw sąsiedniego współżycia, nie pojmują jednak sensu pewnych aktów, które z powyższą logiką nie mają nic wspólnego.

Skolei w ich pojęciu, ma kapitał francuski w Polsce prawa do opieki i specjalnych przywilejów kompensacyjnych gdyż zyski, które realizuje, nie stoją w żadnym stosunku do wielkości kapitałów, które corocznie polska emigracja we Francji wysyła swym rodzinom do kraju, zważywszy, że emigranci są przeważnie elementem wiejskim, a wieś polska najfatalniej odczuwa kryzys.

Jest w takiem stanowisku dużo prawdy, emigracja polska we Francji jest w obecnych warunkach wielkim interesem Polski. Trzeba nad nim czuwać. Polska polityka musi to zadanie traktować delikatnie, z taktem i umiarem.

Katastrofa powodzi

w województwie kieleckiem

Kilkadziesiąt wiosek zalanych

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy).

KIELCE, 19.7 (wł.) Katastrofa powodzi w województwie kieleckiem nadal wzrasta, szerząc niebywałe spustoszenie i marnując wieloletni dorobek ludności.

W nocy wczorajszej na Wiśle pod Sandomierzem przerwany został wał ochronny.

Olbrzymie masy wody zalały zupełnie dwadzieścia nadbrzeżnych wsi.

Na pomoc nieszczęśliwym ofiarom powodzi pospieszył statek, galary i motorówka z łodziami.

Na miejscu katastrofy pracują żołnierze z 2 p. piechoty legjonów ośrodki pracy i członkowie strzelca

Wobec groźnej sytuacji zawezwana została kompanja saperów z pontonami.

Obecnie poziom wody na Wiśle wynosi 5.10 mtr. ponad stan normalny.

Woda narazie nie przebywa — lecz spadek ten jest spowodowany przerwaniem wału ochronnego

W czasie gwałtownego wtargnięcia fali wydarzyły się sporadyczne wypadki zatonięć.

Sytuacja w zalanych terenach jest nadzwyczaj groźna.

Z Kielc samochodem wyjechał na miejsce strasznej katastrofy 100 policjantów.

POW. IŁŻECKI ZALANY.

W powiecie iłżeckim stan wody na Wiśle wynosi obecnie 4 mtr. ponad poziom normalny.

Zalane zostały wsie: Czyszyna, Przewora, Kępa Gostecka i Kęba Nadwiślańska oraz wieś Boiska.

W Chodczy Dolnej masy wody przerwały wał ochronny.

Ludność ewakuowano z całego terenu objętego powodzią.

Na miejsce wyjechał starosta powiatowy.

ZALANE WSIE W OPATOWSKIM.

Wisła w powiecie opatowskim również wylała, zalewając wsie: Linów i Maruszów.

Woda przybiera z szybkością 3 cm. na godzinę.

W pozostałych powiatach województwa kieleckiego poziom wody narazie się nie podnosi.

Jednak stan jest bardzo groźny.

PREMJER KOZŁOWSKI UDAŁ SIĘ DO WARSZAWY.

Wczoraj o godz. 12.15 w nocy przejeżdżał przez Kielce, po zwiedzeniu terenów objętych powodzią premjer Kozłowski, w towarzystwie min. Kościałkowskiego i wojewody kieleckiego Dziadosza.

Premjer Kozłowski oraz z min. Kościałkowskim odjechał do Warszawy.

Natomiast minister komunikacji Butkiewicz, wicemin Babkowski, wicem. Piestrzyński i wojewoda krakowski Kwaśniewski udali się z Kielc do Krakowa, gdzie nadal kierować będą akcją ratowniczą.

Trzęsienie ziemi

zanotowano w Krakowie

KRAKÓW, 19.7. Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie komunikuje: Sejsmografy obserwatorjum krakowskiego zanotowały w środę wieczorem dn. 18 b. m. o godz. 22 w ciągu 10 minut silne wstrząsy ziemi.

Nastąpiły dwa silne wstrząsy, które spowodowały drgania piórek sejsmografów w granicach 4—5 cm. co odpowiada ruchom gruntu, dosięgającym 3 mm.

Ognisko tego niezwykle silnego trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości kilkunastu tysięcy km. od Krakowa.

Dodać należy, że po dłuższym spokoju dwie ostatnie doby ofitowały w mniejsze trzęsienia.

PANAMA, 19. 7. — W całym kraju odczute zostały gwałtowne wstrząsy podziemne. W miasteczku David w prowincji Chirqui zawaliło się szereg budynków.

Kilkanaście osób odniosło rany.

Komunikacja z tem miastem jest przerwana. Żywność dostarczana jest przy pomocy samolotów .

O pomoc dla powodzian

Nieodzowne wnioski z ciężkich doświadczeń

Wielka katastrofa żywiołowa nawiedziła część Polski. Gdy opadną wody, które z gór potoczyły się na żyzne łany Małopolski, pozrywały mosty, zamuliły drogi, wyniszczyły tegoroczne zbiory, znane będą dopiero rozmiary klęski i będzie można cyfrowo ująć, jakie szkody ludności przysporzyła ta równie niespodziewana jak i gwałtowna powódź.

Lecz jednak już teraz, z relacyj nadchodzących z terenów katastrofy, wysnuć możemy wniosek, że klęska jest bardzo wielka, dotknie bardzo liczną warstwę ludności. Tragedję potęguje fakt, że powódź przypadła w okresie żniw, w momencie, kiedy rolnik zbiera owoce swej pracy, kiedy może wreszcie pojechać do najbliższego miasteczka, by zaopatrzyć siebie i rodzinę w produkty przemysłowe. I cóż teraz widzi? Zamulone pola, zniszczone plony rolne — a w pobliskiem miasteczku szereg zwalonych domów, towary w sklepach i sklepikach zniszczone brudną falą wód, które przepłynęły...

I dlatego w całej Polsce, od zachodnich po wschodnie kresy, pójść musi w społeczeństwie apel: pomocy dla powodzian! Wszyscy, od najzamożniejszych po tych, którzy tylko tyle zarabiają, by utrzymać siebie i rodziny — muszą wziąć udział w tem dziele pomocy.

Pamiętamy jak powszechne współczucie — i powszechna też pomoc — towarzyszyła powodzianom w Małopolsce Wschodniej i na Wileńszczyźnie. Zbiorowa akcja społeczna umożliwiła wtedy otarcie niejednej łzy, nakarmienie niejednego dziecka — i co najważniejsze: tak wydatną pomoc, aby ludzie nawiedzeni powodzią mogli z powrotem oporządzić swe pola, swe domostwa, przetrzymać do następnych plonów.

Ta akcja musi być obecnie powtórzona i to na jaknajszerszą skalę. Widzimy też już jej początki. Inicjatywę ujął w swe ręce rząd. Premjer, minister spraw wewnętrznychc, minister komunikacji wyjechali na pierwszą wieść o powodzi na teren katastrofy, by wydać zarządzenie ochronne i rozwinąć natychmiastową akcję ratunkową, równocześnie za inicjatywą rządu powstaje komitet pomocy, który niechybnie dotrze do wszystkich warstw społeczeństwa i pobudzi je do jaknajwydatniejszego uczestnictwa w dziele uratowania setek tysięcy ludzi przed widmem głodu i bezdomności.

Ale — jak w każdym zjawisku społecznem — tak również i z ostatniej katastrofy trzeba wysnuć pewne realne wnioski, sięgające poza sferę doraźnej filantropji.

Wiemy, że w walce z żywiołami człowiek XX-go stulecia nie jest już tak bezradny, jakim był ongi... Wiemy, że żywiołami ognia — owej pladze złowrogiej minionych stuleci — położono skuteczną tamę przez dobrą organizację antypożarową. I wiemy też, że można skutecznie zwalczać żywioł wody, a co najmniej umniejszać znacznie jego szkody. Rugulacja rzek, a zwłaszcza potoków górskich, to jeden ze sposobów, które dają pewne rękojmie walki zwycięskiej z żywiołem. Bezsprzecznie wiele na tem polu w ostatnich latach zrobiono. Wiemy o intensywnej pracy naszych władz na Podkarpaciu. Ale nie starczyło czasu poprostu na całokształt robót. Odziedziczyliśmy po zaborcach fatalną spuściznę, jeśli chodzi o ujęcie w karby biegu naszych rzek, a przedewszystkiem strumieni górskich.

Czy jednak inicjatywa lokalna nie winna była wydatniej wesprzeć wysiłku władz państwowych? Czy czyniki miejscowe stuprocentowo spełniły swe zadanie?

Pytanie to musi być postawione, jeśli mamy wysnuć konsekwencje ze sporadycznie niemal coroku występujących powodzi, zaś obecnie w tak katastrofalnych formach, niszczących olbrzymie połacie kraju.

Wiemy, że w tych właśnie stronach kraju, na Podkarpaciu, bezrobocie w ostatnich latach było uprzykrzoną plagą. I wiemy z drugiej strony, że praca nad regulacją rzek jest jedną z najracjonalniejszych metod walki z bezrobociem. Bo na to, aby przeprowadzić odpowiednie roboty ziemne, rozszerzyć koryto strumyka, wyprostować jego bieg, usypać ziemną tamę, postawić wał ochronny — na to trzeba przedewszystkiem pracy rąk i najprymitywniejszych narzędzi... A rąk do pracy jest przecież nadmiar! Bezrolny włościanin czy proletarjat miasteczek z pewnością garnąłby się do takiej pracy, choć by jej nawet nie opłacano pieniędzmi, a produktami żywności, zbożem, czy kartoflem.

Oczywiście, dziś w obliczu ogromu klęski, spóźnione byłoby rekryminacje „pro praaterito". Co się stało — nie odstanie się. Ale trzeba wysnuć konsekwencje. Trzeba, aby z tej strasznej klęski, która dotknęła tak wielką warstwę ludności, uświadomiono sobie dobrze co w najbliższej przyszłości zrobić trzeba koniecznie i nieodwołalnie.

A więc:

Natychmiast zorganizować jaknajwszechstronniejszą akcję doraźnej pomocy dla powodzian — a bezpośrednio potem rozwinąć na miejscu w lokalnych ośrodkach, wielki aparat pracy nad regulacją naszych rzek górskich, by na przyszłość takie katastrofy, jak obecne były niemożliwe.

Konferencja morska pod znakiem zapytania

Przedwstępne rozmowy w Londynie na temat obrad i problematów konferencji morskiej, która miałaby się odbyć w przyszłym roku z udziałem dziewięciu państw podpisanych pod paktem waszyngtońskim z 1922 r., zostały nagle przerwane. Delegat U. S. A. Norman Davis zapowiedział swój wyjazd i powrót do Ameryki. Pertratacje bilateralne prowadzone między W. Brytanją a U. S.A., a komunikowane gabinetom w Paryżu, Tokio i Rzymie miały na celu zapobieżenie ewentualnemu rozbiciu się konferencji morskiej, przygotowaniu pod nią gruntu, a poza tem zajęcie stanowiska wobec zapowiedzianego przez Japonję żądania ustalenia parytetu swoich sił na morzu z flotą W. Brytanji i U. S.A.

Początkowo, dopóki Macdonald brał jeszcze czynny udział w obradach gabinetu, przeważała tendencja ograniczenia zbrojeń na morzu i stabilizacji flot, ilościowo. Obecnie, gdy przeważają w gabinecie londyńskim wpływy konserwatystów, dla których sprawa bezpieczeństwa Anglji wiąże się ściśle z przewagą liczebną i jakościową floty Union Jack'u, kwestja odmłodzenia i powiększenia jej nie napotyka już na swej drodze tych przeszkód, jakie stawiały jej polityka Macdonalda.

Główna partja rozegrać się musi w trójkącie: Anglja — U. S. A. — Japonja. Każde z tych mocarstw ma inne interesy do obrony Japonja jest mocarstwem wyłącznie azjatyckiem. W. Brytanja bronić musi swoich interesów zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie, Stany Zjednoczone zainteresowane są w rozwoju stosunków na Dalekim Wschodzie azjatyckim, ale nie mają żadnych interesów na zachodzie europejskim. W r. 1922 sytuacja była jasna: Anglja i U. S. A. dały wolną rękę Japonji na Dalekim Wschodzie, przypuszczając, że program otwartych drzwi w stosunku do Chin zaspokoi wszystkie zainteresowane na tym terenie państwa.

Inaczej zupełnie wygląda i kształtuje się sytuacja dzisiaj, gdy Daleki Wschód przedstawia prochownię, gdzie każda iskra może sprowadzić wybuch, gdy Japonja pretenduje do hegemonji na kontynencie chińskim i uważa go za wyłączną domenę swoich wpływów, gdy zapowiada ona, iż na konferencji morskiej będzie się domagała parytetu sił zbrojnych z Anglją i U. S. A.

Zamierzenia i plany japońskie są wręcz nieprzychylnie witane i oceniane w Stanach Zjednoczonych, które posądzają Japonję o zakusy na kolonje amerykańskie na wodach Pacyfiku. Już z tych bodaj względów gabinet waszyngtoński nie zgadza się na uwzględnienie żądań Japonji w kierunku parytetu i — póki co — odpowiada uchwaleniem nowych, wielkich kredytów na budowę okrętów wojennych. Anglja zastrzega się wyraźnie przeciw japońskim projektom predominacji w Chinach i wyraziła to przez usta ministra Simona. Prócz tego zasadniczą wytyczną obecnej polityki morskiej W. Brytanji jest porozumienie i zgoda z U. S. A. i ustalenie na tej dopiero podstawie porozumienia z Japonją. Tymczasem zaś, jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, przedstawiciel ich, Norman Davis, zniecierpliwiony opóźnieniem przyjazdu delegata japońskiego do Londynu, oświadczył, iż dłużej czekać nie będzie i zapowiedział swój wyjazd.

Położenie W. Brytanji w danej chwili nie należy do najłatwiejszych. Pogodzenie interesów mocarstwa europejskiego, a zarazem wielkiego imperjum światowego nie należy do łatwych zadań. Wtenczas gdy U. S. A. i Japonja mogą ignorować kwestje europejskie, W. Brytanja nie może sobie pozwolić na ten luksus, a musi w jakikolwiek sposób uwzględnić wszystkie sprzeczne ze sobą dążenia i tendencje.

Czy w tych warunkach konferencja morska w 1935 roku ma szanse powodzenia? A raczej odbycia się?

Ostatnie wiadomości, nadeszłe z Tokio, wyjaśniają ostatecznie przyczyny zawieszenia rozmów w kwestji rozbrojenia na morzu. Na posiedzeniu najwyższej rady wojennej w Tokio zapadła ostateczna decyzja żądania pełnego parytetu floty japońskiej z flotami angielską i amerykańską. W razie gdyby konferencja żądanie to odrzuciła, Japonja wypowie traktaty morskie, zawarte w Waszyngtonie i Londynie i rozbuduje swą flotę, kierując się własnemi tylko względami.

Takie stanowisko Japonji przesądza losy konferencji morskiej. O ile w ciągu rozmów, które zostaną nanowo podjęte w październiku, nie dojdzie do porozumienia w tej sprawie, konferencja morska zostanie napewno zaniechana. A wówczas bramy dla wyścigu zbrojeń na morzu zostaną otwarte naoścież.

E. R.

ROZMAITOŚCI

OSZALAŁE WSKUTEK UPAŁU NIEDŹWIEDZIE UŚMIERCIŁY DOZORCĘ.

W ogrodzie zoologicznym w Ender w Colorado dwa niedźwiedzie, prawdopodobnie oszalałe wskutek upału, uśmierciły zaprzyjaźnionego z niemi dozorcę.

Świadkami tragicznego wypadku były setki osób, zwiedzających zwierzyniec. Pomimo strzałów oddanych przez innych dzoorców nie zdołano odpędzić niedźwiedzi od swej ofiary.

70-letni dozorca, w czasie czyszczenia klatki skropił, jak zwykle, strumieniem wody oba niedźwiedzie. Podrażnione tem zweirzęea, rzuciły się na nieszczęśliwego, powaliły go na ziemię, a wkońcu zepchnęły go do głębokiego rowu w którym utonął.

Oba niedźwiedzie zastrzelono.

NAJTAŃSZE AUTO W EUROPJE.

Najtańszem autem w Europie może być śmiało nazwany wóz t. zw. Myron konstrukcji i pomysłu inż. Myrono, który został tej wiosny wystawiony w Pradze czeskiej na wystawie automobilowej. Wóz ten mieści dwie ew. cztery osoby i kosztuje tylko 9900 koron, t. j. około 2.500 zł. Obecnie fabryka samochodów p. f. Myron w Bernie morawskiem podejmuje masową tych wozów, które zdobędą niewątpliwie rynek czeski i stanowić będą konkurencję dla tanich wozów Forda i Citroena

Wiadomości radjowe

WYGÓROWANE PRETENSJE ŚPIEWACZKI WYWOŁAŁY POWSZECHNE OBURZENIE RADJOSŁUCHACZY.

Wielka radjostacja w Kalifornji urządzała wieczór pieśni. Zapowiedziana była piosenka ludowa amerykańska. którą miała odśpiewać Constance Bennet.

Radjosłuchacze, którzy z niecierpliwością oczekiwali momentu w którym rozlegnie się głos popularnej śpiewaczki dowiedzieli się z przykrością, że audycja nie może się odbyć, ponieważ Constance zażądała za tę jedną piosenkę 5.000 dolarów. To niespodziewane wystąpienie wywołało silną i bardzo nieprzychylną dla śpiewaczki reakcję publiczności. W ciągu paru dni po zapowiedzianej audycji nadeszły setki i tysiące listów pełnych oburzenia, wymówek i kpin. Zarozumiała Constance Bennet sprawiła to, że wszyscy wielbiciele odwrócili się od niej, a sympatja publiczności została dla niej stracona.

DUMNE MIASTO PODKARPACKIE.

Do radjowego cyklu o miastach i miasteczkach polskich należy dzisiejsza prelekcja Kazimiery Muszałówny o godz. 18.00. Prelegentka w ramach krótkiego reportażu odmaluje przed mikrofonem obraz królewskiego miasta — Nowy Sącz, który należy do piękniejszych miast polskich. Wieże kościołów, których miasto liczy niemało, wspaniałe baszty starego zamku, wspaniały nowy ratusz z wieżami i wieżyczkami, to wszystko świadczy o dawnej wspaniałości i wielkopańskości Nowego Sącza.

Dumne to miasto liczy trzydzieści dwa tysiące mieszkańców. Niema tam fabryk, niema pośpiechu. Czas się tam wlecze wolniutko. Kroki przechodnia wystukują tempo powolne. bieg dorożkarskiego konia przypomina raczej forsowny chód Jest w tem miasteczku jakby trochę sennie, jakby trochę sztucznie i naumyślnie spokojnie, jakby naprzekór wszystkim wołaniom o rwącym nurcie życia 20 wieku, o demonie szybkości, który pożera ludzkość współczesną.

Skurczenie się działalności Z.U.P.U.

Spadek pobierających zasiłki

Pracownicy umysłowi opłacają bardzo wysokie świadczenia na ubezpieczenia wszelkiego rodzaju. Nic też dziwnego że w kołach pracującej inteligencji panuje zainteresowanie jaki praktyczne wyniki da to ubezpieczenie na przyszłość i jak pracuje zakład ubezpiecz. pracowników umysłowych, który dysponuje miljonowemi sumami, uzbieranemi ze stałych miejscowych składek.

Ostatnio właśnie opublikowano dane, dotyczące ubezpieczenia pracowników umysłowych. Są one bardzo ciekawe, gdyż pozwalają zorjentować się, jakie realne korzyści odniesie pracownik umysłowy ze swego ubezpieczenia.

W pierwszym rzędzie zwraca uwagę skurczenie się działalności Z.U.P.U. w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy, co spowodowane zostało przepisami, obostrzającemi warunkami uzyskania świadczeń spowodu braku pracy, redukcją zarobków pracowników umysłowych, zmniejszeniem wysokości świadczeń i ograniczeniem liczby ubezpieczonych.

Przed rokiem przeciętnie miesięcznie pobierało zasiłki 22.602 ubezpieczonych, obecnie — tylko 14,631, czyli o 35 proc. mniej. Przeciętny zasiłek przed rokiem 111 zł. miesięcznie, obecnie tylko 99 zł. miesięcznie.

Natomiast w dziale ubezpieczenia emerytalnego nastąpił znaczny wzrost świadczeń, co tłumaczy się tem, iż od bieżącego roku już utworzyła się pewna kadra ludzi, pobierająca renty dożywotnie z Z.U.P.U.

Rent inwalidzkich przyznano w ub. roku 1813, wypłacając miesięcznie 308.000 zł. Rent wdowich przyznano 668 wypłacając miesięcznie 68.000 zł., rent sierocych przyznano 760, wypłacając miesięcznie 24.000 zł.

Przeciętna renta starcza wynosi dla mężczyzn 188 zł. miesięcznie, dla kobiet — 125 zł. miesięcznie, przeciętna renta inwalidzka — 184 i 104 zł., przeciętna renta wdowia — 98 zł., sieroca — 90 zł.

Podkreślić należy, że renty starcze dla pracowników są obecnie jeszcze bardzo niskie, gdyż ci, którym je przyznano mieli tylko 60 miesięcy ubezpieczeń. Ponieważ obecnie z każdym rokiem okres ubezpieczenia pracownika umysłowego będzie się zwiększał, temsamem i renty będą coraz wyższe.

W sprawie 6-letniego planu

inwestycyjnego w Sosnowcu

W magistracie sosnowieckim odbyła się onegdaj konferencja, w sprawie projektowanego przez fundusz pracy planu inwestycyjnego na okres 6-letni na całym terenie Polski.

Plan inwestycyjny, między innymi, obejmie również miasta zagłębiowskie, a w pierwszym rzędzie Sosnowiec.

Na konferencji zastanawiano się jakie inwestycje należy przeprowadzić w mieście i w jakim porządku projektowane roboty mają być przeprowadzone.

Magistrat musi opracować szczegółowy plan, który prześle w terminie do 25 bm. do wojewódzkiego komitetu funduszu pracy.

W tych dniach uzgodnione zostaną wszystkie dotychczas sporne, kwestje i wówczas będziemy mogli poinformować naszych czytelników szczegółowo o planie inwestycyjnym dla Sosnowca.

Ulicę prowadzącą do ratusza w Sosnowcu

nazwano imieniem Bronisława Pierackiego

Zatwierdzenie budżetu na rok 19.4/35 i 10-procentowego dodatku komunalnego dla pracowników miejskich

Odbyło się onegdaj w magistracie posiedzenie rady komisarycznej, na którem załatwiono szereg spraw. Na wstępie odczytane zostały dwa reskrypty województwa, dotyczące: pierwszy zatwierdzenia budżetu, na rok 1934/35, drugi — zatwierdzenia 10-procentowego dodatku komunalngeo dla pracowników miejskich.

Następnie odczytano protokuły z poprzedn. dwuch posiedzeń rady poczem przystąpiono do rozpatrywania poszczególnych punktów porządku dziennego.

Nowobudującą się ulicę, która będzie prowadzić do gmachu ratusza miejskiego nazwano imieniem Bronisława Pierackiego, następnie rozpatrzono i przyjęto z małemi poprawkami, przepisy sanitarno-porządkowe; zaopinjowano przychylnie projekt magistratu o nadanie koncesji na tygodniowe targi małe w Sosnowcu.

Z kolei zaakceptowano projekt budowy stajni przy ul. Wspólnej obok warsztatów miejskich, projekt urządzenia ogródka dla dzieci na terenie przy ul. Piłsudskiego (róg ul. Aleja i ul. Mireckiego); przyjęto od towarzystwa przeciwgruźliczego nawowybudowany pawilon gruźliczy na Pekinie, który przyłączony będzie do szpitala miejskiego jako oddział dla chorych na gruźlicę przyjęto do wiadomości sprawozdanie z prowadzenia rzeźni miejskiej.

Ze sprawozdania tego wynika, że rzeźnia, po uskutecznieniu wszystkich wydatków i kosztów związanych z jej prowadzeniem daje miesięcznie zgórą 11.000 zł. dochodu.

Podanie Heleny Paciejowej o przyznanie jej zaopatrzenia emerytalnego załatwiono przychylnie; podanie Froima Klepfisza o wydanie zezwolenia na budowę stacji obsługi samochodowej przy ul. 3 maja załatwiono odmownie; sprawę przekazania domu administracyjnego przy piekarni mechanicznej do użytkowania wydziału kanalizacji i wodociągów zdjęto z porządku dziennego.

W interpelacjach poruszono sprawę budowy ubikacji publicznej i sprawę oświetlenia klatek schodowych i sieni.

Projekty większych budynków użyteczności publicznej

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów w sprawie opinjowania projektów budowy zakładów użyteczności publicznej. Do czasu wydania szczegółowych przepisów w tym zakresie, projekty większych budynków zakładów użyteczności publicznej, zarówno państwowych jak i samorzędowych, mają być nadsyłane do zaopinjowania ministerjum spraw wewnętrznych przed ich zatwierdzeniem.

Zarządzenie to ma na celu ułatwienie pracy urzędom wojewódzkim, posiadającym obecnie małą liczbę specjalistów w dziedzinie budownictwa użyteczności publicznej i techniki sanitarnej, oraz wywarcie właściwego wpływu na budownictwo państwowe i samorządowe.

Za większe zakłady użyteczności publicznej. objęte tem zarządzeniem uważa się kąpieliska i pływalnie, rzeźnie, hale targowe, zakłady lecznicze zapobiegawcze i opiekuńcze, zakłady utylizacyjne, piekarnie mechaniczne, zakłady dezynfekcyjne i t. d.

Kradzież w spółdzielni „Robotnik"

na kol. Niemce przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Kto dokonał włamania pozostaje nadal tajemnicą

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa o olbrzymią kradzież dokonaną niedawno temu w spółdzielni „Robotnik" na kolonji Niemce. Kradzież popełniona została w nocy — towaru zabrana za 1700 złotych.

Pod zarzutem uczestniczenia w tej kradzieży stanęli: 21-letni Stefan Szymański z Józefowa (Główna 44), 37-letni Franciszek Orlik z Będzina (Górnicza 40) oraz 22-letni mieszkaniec Sosnowca (Robotnicza 4), Zbigniew Koza. Inicjatorem kradzieży miał być Szymański, karany kilkakrotnie przez sąd przestępca.

Wielką część skradzionych w spółdzielni towarów i złodziejskie narzędzia, któremi włamania dokonano znaleziono w mieszkaniu Janiny Michalczyk w Józefowie (Główna66).

Charakterystycznym momentem w sprawie jest to, iż oskarżeni zwalali w toku dochodzenia na siebie winę, wzajemnie się oskarżając, następnie zaś zeznania swe odwoływali, twierdząc, że bito ich w policji (?) i terorem wymuszano z nich zeznania.

Podczas przewodu sądowego nie zostało to potwierdzone, brakło jednak też potwierdzenia winy oskarżonych. Sąd skazał jedynie Michalczykową, wymierzając jej karę roku więzienia. Rzekomi sprawcy kradzieży zostali uniewinnieni i tem samem tajemnica okradzenia spółdzielni na kol. Niemce pozostaje nadal niewyświetlona.

KRONIKA

Lipiec 20 Piątek	Dziś: Czesława i Kasjana m. Jutro: Praksedy p. Wschód słońca: 3.37 Zachód słońca: 19.24

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 20 lipca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.00 Dz. por 7.10 Płyty 7.20. Chwilka pań domu. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy 13.05. Płyty. 13.55. Z rynku pracy. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Muzyka lekka. 17.00. Audycja dla chorych 17.30. Koncert popularny. 18.00 Królewskie miasto. 18.15. Recital śpiewaczy. 18.30. Płyty. 18.45 Pogadanka o Challeogue. 18.55. Jak spędzić święto? 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny, 19.15. Muzyka jazzowa. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane 20.02. Skrzynka pocztowa. 20.12. Program koncertu symfonicznego. 20.22. Koncert ze studja. 20.55. Dziennik wieczorny. 21.05. Przegląd rolniczy. 21.15. Dalszy ciąg koncertu. 22.05. W ojczyźnie syreny. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Piątek, 20 lipca.

6.30. Audycja poranna. 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 13.55. Komunikat z Warszawy. 14.05. Giełda zbożowa. 16.00. Muzyka lekka. 17.00. Audycja dla chorych. 17.30. Koncert popularny. 18.00. Transmisja z Warszawy. 18.30. Płyty. 18.45 Pogadanka o Challengeu z Warszawy. Rozmaitości. 19.00. Współczesny ruch literacki na Śląsku. 19.15. Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe. 19.55. Wiadomości sportowe ze Śląska. 20.00. Transmisja z Warszawy. 21.05. Program na dzień następny. 21.15. Transmisja z Warszawy. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

WARSZAWA.

Sobota, 21 lipca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka. 6.55 Płyty. 7.05. Dziennik poranny. 7.10. Płyty. 7.30. Chwilka pań domu. 7.30. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Płyty. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 14.00. Wiadomości o eksprocie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Muzyka lekka. 17.00. Słuchowisko dla dzieci. 17.25. Arje operowe. 18.00. Feljeton literacki. 18.15. Utwory fortepianowe. 18.45. Rozmowa w poradni budowlanej. 18.55. Życie artystyczne stolicy. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15 Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.30. Odczyt w języku angielskim. 20.40. Piosenki z Wilna. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Dziennik wieczorny. 21.12. Muzyka lekka. 22.00. Pogadanka aktualna. 22.10. Płyty. 23.00. Muzyka taneczna. 23.05. Wiadomości meteorologiczne.

—oOo—

SPRAWA OBOWIĄZKOWEGO ZATRUDNIANIA INWALIDÓW.

Dyrekcja funduszu bezrobocia wyjaśnia, że przepisy ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem w zakresie obowiązkowego zatrudniania inwalidów wojennych odnoszą się zarówno do pracodawców prywatnych, jak i do przedsiębiorstw państw. i samorządowych. Wyjaśnienie to przesłane zostało biurom pośrednictwa pracy funduszu bezrobocia, które czuwać mają nad przestrzeganiem tego przepisu.

—oOo—

Z Kielc

(k) **Oszust.** Na terenie województwa kieleckiego grasuje osobnik, podający się Jerzego Zucha — delegat komitetu Mickiewiczowskiego w Nowogródku, Komitetu oraz zamówienia na dzieła A. przyjmujący nieprawnie należności dla Mickiewicza, wydane przez Komitet w celach propagandowych

Z Zagłębia

PRACOWNICY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU NA RZECZ POWODZIAN W MAŁOPOLSCE.

Pod wrażeniem straszliwej katastrofy powodzi, jaka dotknęła ludność południowo - zachodniej Małopolski utworzył się doraźny komitet zbiórki na powodzian, wśród pracowników ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

W skład komitetu, który natychmiast przystępuje do zbiórki, weszli pp.: wicedyr. Cholewicki, naczelny lek. dr. Niepielski, dr. Starzyński, wicepr. Z. Z. P. U. S. Torbus. mag. Mieszkis, lek. - dent. Benzefowa, dr. Budzyński, dr. Lipski, dr. Michnowski, mag. Ornowski i Kantor - Mirski.

—oOo—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W BĘDZINIE.

Na ulicy Małachowskiego w Będzinie uległ onegdaj nieszczęśliwemu wypadkowi, **Jakób Zielonka**, lat 40, mieszkaniec Wolbromia.

Zielonka przechodząc przez jezdnię, zaczepiony został przez przejeżdżający tramwaj. Uderzenie było tak silne, że Zielonka, padając na bruk, doznał pokaleczenia głowy i rąk. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono Zielonce w szpitalu powiatowym w Będzinie, skąd następnie udał się on o własnych siłach do domu.

—oOo—

PRZYMUSOWE POŁĄCZENIA WODOCIĄGOWO - KANALIZACYJNE W SOSNOWCU.

Na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu miasta w Sosnowcu postanowiono z dn. 1 sierpnia br. wprowadzić przymus połączenia domów z siecią wodociągowo - kanalizacyjną.

Wszystkie domy, które dotychczas nie zostały połączone z wodociągiem i kanalizacją będą przyłączone na koszt miasta. Miasto później ściągnie pieniądze od właścicieli domów.

Właściciele domów, którzy chcieliby przeprowadzić urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne we własnym zakresie, a którzy nie mają na ten cel pieniędzy mogą zaciągnąć w magistracie odpowiednie pożyczki.

—oOo—

— **Osobiste.** Sędzia sądu grodzkiego w Czeladzi, p. St. Wereszczyński wrócił z urlopu i objął urzędowanie. Od przyszłego poniedziałku na 6-cio tygodniowy urlop udaje się naczelnik sądu R. Herman.

— **Krwawe pobicie w Czeladzi.** Onegdaj na N. Kolonji w Czeladzi doszło do nieporozumienia między St. Podleskim a J. Matyskową. Matyskowa uderzona została łopatą w rękę. Lekarz zaliczył ranę do stanu ciężkiego.

— **Zamurował lokatorce komin.** Gospodarz domu przy ul. Staropogońskiej 41 w Czeladzi, Hersz Sztrochlic, korzystając z nieobecności męża lokatorki Nastelarzowej, która od dłuższego czasu zalegała z komornem, sprytnie zamurował komin, by tym sposobem pozbyć się niewygodnej lokatorki.

Lokatorka obawiała się przez półtora miesiąca poskarżyć na pomysłowego gospodarza, dopiero onegdaj po powrocie męża złożyła zameldowanie w policji. Policja spisała protokuł.

— **„Stosunek obywatela do państwa i odwrotnie.** Dn. 21 bm. o godz. 19 ej w „Kuźnicy" BBWR. przy ul. Florjańskiej 12 kier. Antoni Barański wygłosi odczyt p. t. „Stosunek obywatela do państwa i odwrotnie".

Zarząd dzielnicy prosi wszystkich członków i sympatyków o najliczniejsze przybycie.

— **Kradzieże.** Onegdaj o północy na ulicy Małobądzkiej w Będzinie z przejeżdżającego auta ciężarowego Władysława Caba z Mysłowic, nieznani sprawcy skradli trzy paczki manufaktury. Złodzieje w czasie ucieczki porzucili jedną paczkę

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

Powiatowy komitet pomocy ofiarom powodzi w Zagłębiu

Wczoraj wieczorem, odbyło się w starostwie w Będzinie posiedzenie konstytuujące komitetu niesienia pomocy powodzianom województwa krakowskiego.

Zebranie to odbyło się z inicjatywy starosty Boxy, który jednocześnie zagaił zebranie oraz przedstawił rozmiary strasznej klęski, jaka dotknęła Małopolskę Zachodnią, po wołując się na relację prasy i naocznych świadków, którzy przybyli z terenów powodziowych. Ponadto starosta Boxa w przemówieniu swojem powołał się na oświadczenia ministra Paciorkowskiego i wiceministra Korsaka.

Zebrani, reprezentujący cały szereg organizacyj gospodarczych i społecznych, na wniosek starosty Boxy postanowili powołać do życia komitet powiatowy pomocy powodzianom w Małopolsce Zachodniej.

W toku dyskusji, w której zabierali głos: dr. Sągajłło, prokurator Salak, dyr. Zarębski, dyr. Cholewicki, kom. Rzeczkowski, wójt gminy Niwka, Migdał — postanowiono zwrócić się z gorącym apelem do społeczeństwa o przyjście z pomocą nieszczęśliwym ofiarom powodzi, czy to w formie ofiar pieniężnych, czy też przez składanie odzieży, obuwia itd., przyczem jako cyfrę orjentacyjną dla tych wszystkich, którzy pracują, zarabiają i mają jakikolwiek dochód — przyjęto cyfrę dwuch procent od dochodu miesięcznie.

Do komitetu wykonawczego powołani zostali: starosta Boxa jako przewodniczący, prokurator Salak, dyr. Cholewicki, starościna Boxowa (Biały Krzyż), komisarze oraz prezydenci miast wydzielonych, redaktor Horski („Expres Zagłębia"), redaktor Ćwierk („Kurjer Zachodni"), redaktor Szperling (P.A.T.), wicestarosta grodzki z Sosnowca p. Heynar, oraz przedstawiciele wojskowości, instytucyj i organizacyj.

Powołany do życia komitet zajmie się zbiórką publiczną na rzecz ofiar powodzi oraz opracuje inne formy przyjścia z pomocą ofiarom straszliwej klęski powodzi.

Stan zatrudnienie w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego

W ub. tygodniu w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego zaszły dalsze zmiany w stanie zatrudnienia, oczywiście na gorsze.

W przemyśle górniczym: kopalnia „Czeladź" wymówiła pracę na dwa tygodnie 65 robotnikom, których następnie zurlopuje na okres 3 miesięcy. Kamieniołomy w Grodźcu zwolniły z pracy 88 robotników.

W przemyśle hutniczym: huta „Katarzyna" w Sosnowcu zwolniła 53 robotników w wydziale rurkowni, a przyjęła 57 robotników do wydziału stalowni.

W przemyśle chemicznym: fabryka chemiczna w Gzichowie zwolniła z pracy 36 robotników. Obecnie fabryka zatrudnia 32 robotników.

Cementownia Grodziec zwolniła z pracy 20 robotników. Cegielnia braci Bilewicz i S-ka w Dąbrowie wymówiła pracę 65 robotnikom, z braku zamówień. Cegielnia ma dostać większe zamówienie od funduszu pracy, który finansuje budowę domków robotniczych na kolonji Staszic w Dąbrowie. O ile więc zamówienie to nadejdzie wymówienia zostaną robotnikom cofnięte. Przedsiębiorstwo budowlane Gustaw Weinzieher w Będzinie zwolniło z pracy 23 robotników.

Żona oblała męża kwasem solnym na ulicy w Czeladzi

Wczoraj podczas targu plac 11-go listopada w Czeladzi był terenem porachunków małżeńskich.

W godzinach popoł. do mężczyzny, idącego w towarzystwie młodej kobiety zbliżyła się jakaś kobiecina odziana chustką i poczęła domagać się pieniędzy na utrzymanie dzieci. Mężczyzna ów oświadczył, iż pieniędzy nie posiada, przyczem wyraził gotowość przyjęcia dzieci do siebie.

Oburzona tem oświadczeniem kobieta wywołała głośną awanturę, w następstwie czego wyjęła ukrytą w sakiewce butelkę kwasu solnego i całą zawartością oblała mężczyznę, który w ostatnim jednak momencie zakrył twarz marynarką i odwrócił się tyłem.

Ruch ten uchronił go od utraty wzroku i poparzenia twarzy. Doznał on tylko spalenia ubrania i lekkiego poparzenia pleców.

Mężczyzna rzucił się do ucieczki w stronę kościoła, wywołując wśród zgromadzonego tłumu popłoch. To samo uczyniła jego partnerka.

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż mściwą kobietą jest niejaka **Gadomska z Dańdówki**, ostatnio zam. w Czeladzi, która za wiarołomstwo w ten sposób usiłowała zemścić się na swym mężu.

Gadomscy niedawno wrócili z Francji i nie mieszkają z sobą.

Śmiały występ sosnowieckich złodziei w śródmieściu Będzina

Przez wybicie otworu w murze dostali się złodzieje do sklepu galanteryjnego Icka Jamy w Będzinie (ul. Piłsudskiego 11). Łupem śmiałych włamywaczów padło dwa i pół tuzina lalek i kilkadziesiąt toaletowych mydeł, ogólnej wartości przeszło tysiąca złotych.

Kradzież ta wywołała w Będzinie zrozumiałe poruszenie. W toku energicznego poszukiwania za sprawcami, ustalono, że dokonali jej zawodowi złodzieje, wielokrotnie karani za kradzieże i włamania, 40-letni Antoni Sroka oraz jego towarzysz wypraw złodziejskich. Adam Drabek, obaj mieszkańcy Sosnowca nie posiadający stałego miejsca zamieszkania.

Skradziony towar złodzieje sprzedali częściowo kupcowi Józefowi Dewerendzie (Sosnowiec, Małachowskiego 22), mianowicie organki i scyzoryki.

Sroka i Drabek odpowiadali wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu za kradzież, Dewerenda zaś za paserstwo.

Złodziejom sąd wymierzył karę po półtora roku więzienia, paserowi zaś sześć miesięcy z zawieszeniem kary na trzy lata.

Skazanych złodziei odwieziono do Będzina celem odbycia kary.

WYCIECZKA KOLARSKA D.O.K. 10 PRZEMYŚL W ZAGŁĘBIU.

Dziś rano przybyła do Zagłębia wycieczka krajoznawcza obozu kolarskiego D.O.K. 10 Przymyśl. Wycieczka została przyjęta przez władze miejskie poczem zwiedziła jedną z hut zagłębiowskich.

W skład wycieczki wchodzi 23 osoby, są to przeważnie uczniowie starszych klas gimnazjalnych. Kierownikami wycieczki są dwaj oficerowie.

Wycieczka wyruszyła z Przemyśla w dn. 1 lipca; prowadziła przez Jarosław—Radom—Gdynię—Poznań—Częstochowę—Sosnowiec, skąd następnie wyruszy przez Mysłowice do Krakowa i do Przemyśla.

Ogółem wycieczka przebyła 2.044 klm. t.j. przeciętnie dziennie przebywała około 120 klm. Uczestnicy obozu znajdują się w doskonałej kondycji fizycznej, mimo tak uciążliwej podróży. Celem wycieczki jest poznanie kraju oraz zaprawa fizyczna. Obóz przyjmowany był wszędzie życzliwie tak przez władze jak i społeczeństwo.

—oOo—

PREZES SZ. FÜRSTENBERG WYJECHAŁ DO BRAZYLJI.

W sprawach eksportu bieli cynkowej wyjechał wczoraj do Brazylji do Rio de Janeiro (Ameryka Południowa) znany przemysłowiec Sz. Fürstenberg, właściciel polskich zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie.

Dyr. Fürstenberg odbędzie podróż z Europy do Ameryki Zeppelinem.

—oOo—

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO SUTENERA W POW. CHRZANOWSKIM.

W powiecie chrzanowskim ujęty został ścigany listami gończemi Stanisław Kopyciński, lat 29, mieszkaniec Sosnowca (Pańska 27).

Kopyciński poszukiwany był jako oskarżony o zmuszanie kilku kobiet, między innemi zaś Zofji Horowskiej z Sosnowca (Sąsiedzka 5) do uprawiania nierządu pod groźbą bicia oraz oddawania mu zarobków.

Przeciwko Kopycińskiemu, który przebywa obecnie w więzieniu, w dzisiejszym rozpoczął się wczoraj proces w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Po krótkiej rozprawie, sąd zdecydował osądzić sprawę w pełnym komplecie sędziów.

Niebezpiecznego zatem sutenera czeka surowa lecz nie mniej zasłużona kara.

—oOo—

— **Absolwenci szkoły górniczo-hutniczej w Katowicach. Przed komisją państwową, złożyli z wynikiem pomyślnym końcowy egzamin państwowy w państwowej szkole górniczej w Katowicach następujący absolwenci:** Achtelik Roman, Batko Stanisław, Błaszczyk Alfons, Błaszczyk Wilhelm, Chrobok Maksymiljan, Dyla Maksymiljan, Cimała Wiktor, Dudek Józef, Felbinger Karol, Fochtman Władysław, Froncz Franciszek, Gabor Alfred, Głowacz Józef, Herold Gerhard, Idzik Feliks, Iskra Józef, Kawaler Józef, Kończyk Adam, Kropsz Rudolf, Kwapuliński Stanisław, Lepiarz Bolesław, Madejski Szczepan, Majka Rudolf, Mendera Ryszard, Nowak Paweł

—**Kradzieże.** Z mieszkania Jana Szkopa, zam. przy ul. Chmielnej 4 w Sosnowcu skradziono bieliznę i garderobę, wart. 480 zł. W urzędzie pocztowym w Sosnowcu skradziono z kieszeni Ruchli Hochbergierowej 43 zł. Ze sklepu spółdzielni pracowników kopalni „Flora" w Dąbrowie przy ul. Narutowicza 58 skradziono różne artykuły spożywcze wart. 333 zł.

—oOo—

Ofiary

złożona w administracji

STEFANJA I FELIKS MIZERKIEWICZOWIE złożyli na powodzian **zł. 4**

Z Zawiercia

(z) **„Dzień Miłosierdzia".** Dzień św. Wincentego miejscowe stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paullo w Zawierciu obchodziło nietylko w ścisłych ramach organizacji, ale dzień ten poświęcono również opuszczonym chorym i kalekom, korzystającym ze stałej opieki stowarzyszenie. W przeddzień święta księża objeżdżali mieszkania ułomnych kalek i paralityków, przygotowując ich przez spowiedź do przyjęcia w dniu św. Wincentego komunji św..

W tymże samym dniu wszystkie członkinie stowarzyszenia również odbyły spowiedź w kościele parafjalnym W dniu wczorajszy mo godz. 9-ej rano furgony PCK poczęły zwozić pod kościół cierpiące kaleki i paralityków, a wnoszeniem ich na noszach i fotelach do kościoła zajmowała się młodzież obojga płci, zorganizowana w SMP.

Następnie ks. prałat Zientara odprawił nabożeństwo na intencję cierpiących i upośledzonych, a podczas nabożeństwa pieśni religijne wykonał chór SMP.

Po nabożeństwie odbyła się wspólna komunja św., poczem ksiądz prałat udzielił chorym błogosławieństwa, wygłaszając przytem przemówienie, poczem chorzy wyniesieni zostali z kościoła na cmentarz kościelny, gdzie przy zastawionych stołach spożyli wspólne śniadanie

Po śniadaniu znowu furgonami i samochodem nieszczęśliwi ci ludzie odwiezieni zostali do swych mieszkań.

Podkreślić należy, że powyżej wspomnianemu aktowi miłosierdzia przyglądały się liczne rzesze parafjan, który nie obca jest działalność stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Przed marszem szlakiem kadrówki

Posiedzenie organizacyjne w Kielcach

W Kielcach, pod przewodnictwem wojewody dr. Wł. Dziadosza odbyło się w związku z obchodem 20-lecia wymarszu I-szej kadrowej z Krakowa do Kielc posiedzenie organizacyjne komitetu obywatelskiego w celu przyjęcia uczestników XI-go marszu szlakiem kadrówki.

Na czele komitetu stanął Stefan Artwiński — prezes zarządu podokręgu zw. strzeleckiego. Pozatem dokonano wyboru sekcyj finansowej na czele z nacz. izby skarbowej Naleszkiewiczem, żywnościowej na czele z mjr. Łopuszańskim, dekoracyjnej z inż. Gąsiorowskim na czele i sanitarnej z dr. Dziewulskim na czele.

Tegoroczne uroczystości marszu szlakiem kadrówki obchodzone będą w Kielcach b. uroczyście, przyczem w ramach uroczystości kolejowe przysposobienie wojskowe na które go czele stoi nacz. Kamiński z okazji 20-lecia kadrówki wmuruje tablicę pamiątkową z płaskorzeźbą marsz. J. Piłsudskiego w gmach dworca kolejowego od strony pomnika Wolności, wzniesionego również przez kolejarzy.

Skarby i brylanty

Zaczęło się od tego, że do sklepu p. Hersza Zajczyka przyszedł p. Izydor Błum, młody małżonek, który strasznie lubi opowiadać o zaletach swojej żony.

— Panie Zajczyk! — unosił się p. Blum. — Mówię panu to jest skarb! Brylant! Wierz mi pan, że ja mam w domu prawdziwe bogactwo!

P. Zajczyk, który nie lubi pozostawać w tyle, uważał za stosowne pochwalić swoją żonę też

— Też mogę powiedzieć — oświadczył — że mam w domu drogocenny kamień. Jeżeli nie brylant, to perła ona jest na pewno.

— Panie Zajczyk! Takiego skarbu, jak ja, pan nie masz.

Pan Z. uśmiechnął się ironicznie

— Pod względem waga — możliwe. Pański skarb waży dużo więcej.

Spór zaślepionych małżonków przerwało wejście właściciela sąsiedniego sklepu, p. Jugelmana.

— Tsss... panowie! — syknął. — Co wy gadacie, idjoci! Co krzyczycie? Jak się ma jakieś perły, brylanty i skarby, to się siedzi cicho! Tam u mnie jest urzędnik z urzędu skarbowego i on wszystko słyszał. On powiedział...

— Co?! Co powiedział? — zaniepokoili się panowie Z. i B.

— Te łobuzy mają w domu brylanty, perły i bogactwa, a w urzędzie udają żebraków! Dobrze wiedzieć.

— Jakie brylanty, jakie bogactwa? — jęknął p. Zajczyk. — Żona mam! To jest bogactwo? To jest choroba psiakrew, samo zmartwienie! Ten idjota Blum coś krzyczał o brylantach, ale ja nic.

— Ja coś mówiłem o brylantach? — zaparł się p. Blum. O żonie mówiłem! Co to jest za brylant? To jest kamień, ale na sercu! 120 kilo wagi! I karm to i ubierz to!

Obydwaj panowie rzucili się do sklepu p. Jugelmana, żeby wytłumaczyć urzędnikowi skarbowemu, że to tylko nieporozumienie. Ale żadnego urzędnika nie zastali, tylko szwagra pana J., który stał przy ścianie i pękał ze śmiechu.

— Gdzie jest urzędnik?

— Ha, ha, ha! — zaśmiał się p. Jugelman. — Niema i nie było. Ja tylko słyszałem ze szwagrem, jak wyście chwalili swoje żony. I założyłem się z nim o 2 złote, że zaraz zmienicie zdanie. Beniek, płać 2 złote.

Panom Blumowi i Zajczykowi krew uderzyła do głowy. Jak lwy, skoczyli na dowcipnego sąsiada i wspólnemi siłami złamali mu jeden ząb.

Zapłacą za to z mocy wyroku po 30 zł. grzywny.

Z Olkusza

(ol) **Odprawy rejonowe.** Na terenie powiatu olkuskiego oddział pow. zw. straży poż. w Olkuszu organizuje dalszą serję odpraw rejonowych „mianowicie: 23 VIII w Wolbromiu dla rejonu jangrockiego i wolbromskiego, 12 IX w Żarnowcu dla rejonu łańskiego i żarnowieckiego, 19. IX. w Bolesławiu dla rej. bolesławskiego, olkuskiego i sławkowskiego, 26 IX w Smardzowicach dla rej. cianowickiego, 3. X. w Sułoszowej dla rej. sułoszowskiego, 17. X. w Kidowie dla rej. kidowskiego i kroczyckiego i 31. X. w Skale dla rej. skalskiego.

(ol) **Cyklista pod autem.** Z własnej nieostrożności dostał się pod koła auta półciężarowego uzdrowiska „Ojców" w Ojcowie mieszkaniec Rudnik, pow. Myślenickiego, 26-letni Włodzimierz Tomicki, którego w dość ciężkim stanie ze zmiażdżoną szczęką i nosem, odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa.

(ol) **847 osób zatrudnionych przy pomocy funduszu pracy.** Według ostatniej statystyki pow. komitetu funduszu pracy w Olkuszu, na terenie pow. olkuskiego zatrudnionych jest obecnie ogółem 847 osób, z czego przypada: 237 osób zatrudnionych przy budowie koli Bukowno—Szczakowa na terenie lasów miejskich olkuskich, a resztę przy drogach bitych, kamieniołomach, o... dlu w Bukownie i budowie sanatorjum w Rabsztynie.

Część robotników opłacanych jest z funduszów własnych (samorządowych) i opieki społecznej, resztę przez wojewódzki komitet funduszu pracy w Kielcach .

(ol) **Redukcja.** Magistrat m. Olkusza wypowiedział pracę wszystkim majstrom i robotnikom, zatrudnionym przy robotach miejskich (około 100 osób).

(ol) **Dodatkowe terminy** . Komisja poborowa dla pow. olkuskiego i miechowskiego dodatkowo urzędować będzie w Miechowie w gmachu PKU. w dn. 17 sierpnia 14 września, 12 październik, 14 grudnia r.b. i 15 lutego 1935 r.

(ol) **Urlop.** Z dniem wczorajszym lekarz miejski i ośrodka zdrowia w Olkuszu, dr. W. Kallista rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął dr. A. Chudoba z Krakowa

269

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Wszystko na korzyść pani... Kto pisał ten bruljon?

— Ja.

— Czy ten akt jest wykonywany?

— Tak. Został złożony w trybunale pierwszej instancji, zaraz po śmierci pana Riveta.

— Dobrze... Otóż to może nam być potrzebne.

Challet odłożył na bok bruljon. Mimo to, nie przestał poszukiwań.

W dalszym ciągu wpadły mu w ręce papier listowy, koperty, jednem słowem, rzeczy nie mające żadnej wagi.

Nagle zadrżał: na jednej z kopert znalazł niedokończony adres zmnienionem pismem:

„Do pana szefa bezpiecz...

Jednocześnie z tem, szef szperający w drugim końcu pokoju, zapytał Garbuski:

— Co to jest?

— To są stare pokwitowania dla lokatorów — odparła, zwracając się do niego.

Challet, korzystając z tej chwili, wsunął niepostrzeżenie kopertę do kieszeni.

Jedna z szuflad zawierała między innemi szpargałami kilka recept doktora. W liczbie tych recept znajdowała się ostatnia, skreślona przez doktora Reyniera, a skopiowana przez aptekarza; prócz tego był na niej przepis użycia co do ilości lekarstwa i w jakich odstępach czasu.

Challet, z iście małpią zręcznością, niepostrzeżenie receptę tę posłał za kopertą do swojej kieszeni.

— Prócz tego, nic więcej niema — rzekł do szefa bezpieczeństwa, zamykając biurko i przedstawiając mu brulion testamentu.

— Biorę go ze sobą — odparł tenże — nie na wiele się to przyda, a zwrócimy pani w czasie właściwym.

Skoro znaleźli się na ulicy, Challet zwierzył się szefowi z podwójnego swego odkrycia i wręczył mu obydwa te dowody.

W kilka chwil potem wszystko to znajdowało się w ręku sędziego śledczego.

Przybycie Joanny do Boissy-Leger sprawiło Helenie radość niewypowiedzianą. Pierwszem pytaniem jej było:

— Jak się miewa Lucjan?

— Coraz lepiej — odparła Joanna. — Lecz wisi nad nami wielkie nieszczęście, nie wiesz, o co cię posądzają...

— Powiedz mi jaśniej.

— Czy wiesz, dlaczego umarł twój mąż?

— Z pijaństwa.

— Otruty. I ciebie posądzają, że go otrułaś, ponieważ w dniu jego śmierci kupowałaś zapałki... i tę truciznę znaleziono w jego żołądku.

Helena z rozpaczy chwyciła się oburącz za głowę.

— Jakie to straszne, ja jestem niewinna. Co począć.

— Iść prosto do sędziego śledczego i powiedzieć mu: „Jestem niewinna, oto mnie macie". Myślą bowiem, że się kryjesz i to zwiększa podejrzenie.

— A zatem, dobrze. Jadę natychmiast. Dość już cierpień moralnych przeniosłam. Jedźmy, Joanno.

Uściskały się czule i wsiadły każda do innego powozu. Jedna z nich udała się prosto do pałacu sprawiedliwości, druga w stronę ulicy de la Verrerie.

XIX.

Terrien oczekiwał na Joannę. Wsiedli razem do dorożki, która zawiozła ich na ulicę Rivoli

Jednocześnie Julja Tordier wyszła ze swego mieszkania, udając się do notarjusza.

Przyjął ją starszy dependent.

— Rejent wezwał mnie, abym stawiła się w jego kancelarji — rzekła mu. — Czy mamy jaki rachunek do uregulowania?

— Nie, droga pani, wszystkie jej rachunki są w porządku.

— Zatem, o co to idzie?

— O sprawę testamentu, w której szef mój tylko będzie mógł panią objaśnić.

Za chwilę wprowadzono Garbuskę do kancelarji notarjusza.

— Przepraszam panią — przemówił tenże — iż była pani zmuszona czekać, lecz idę prosto do celu... otóż wyznaczyłem spotkanie na godzinę czwartą w sprawie, która i pani dotyczy. Zięć pani nie żyje, przykry wypadek, lecz musimy pogodzić się z losem... nie pomogą łzy. Zbłądziła pani ogromnie sprzedający symulacyjnie zięciowi cały swój majątek.

— Zapomina pan, że były przedsięwzięte ostrożności. Testamentem mego zięcia wszystko do mnie wraca.

— Hm. Tak się pani zdaje?

— Jakto? Testament ten pisany był pod moje dyktando.

— Czy pani zachowała w pamięci jego datę?

— Niezbyt dokładnie, wiem tylko, że podpisany był w ostatnich dniach czerwca.

d. c. n.

Kto wygrał na loterji?

GŁÓWNE WYGRANE

I

Zł. 200.000 na nr. 135613.

Zł. 50.000 na nr. 113796.

Zł. 20.000 na nr. 163283.

Zł. 15.000 na n-ry: 10975 71722.

Zł. 10.000 na nr. 70323.

Zł. 5.000 na n-ry: 101438 151355

Zł. 2.000 na n-ry: 84726 138028 152995.

Zł. 1.000 na n-ry: 53392 58270 70178 168978.

Zł. 500 na n-ry: 28110 66484 69170 98010 122427 122792 168110.

Zł. 400 na n-ry: 12764 23248 27330 28521 31071 32476 79712 86050 103611 102612 105699 110047 114581 115140 142960.

Zł. 250 na n-ry: 4126 6569 7817 10625 13525 10169 21507 21685 30936 39645 45106 62414 63929 73341 73623 76131 82043 91228 112780 117279 127146 121427 129560 135193 139220 140216 140064 1444749 147849 152224

Zł. 200 na n-ry: 11065 13816 15914 19577 20014 21530 25334 25629 33552 47364 50620 53879 55894 59643 62447 65086 70227 70434 74770 78039 80555 81495 88286 89446 94267 95820 96632 96658 100304 100915 108138 108368 109521 111849 112832 114371 117269 122727 127931 131570 131262 133745 143592 147011 148840 149402 152085 152861 155316 166928 169116 169396.

II

Zł. 5.000 na nr. 151708.

Zł. 2.000 na n-ry: 26578 40254 100520 120878 142367 154784.

Zł. 1.000 na nr.: 102306.

Zł. 500 na n-ry: 2979 15339 18779 25305 83159 107331.

Po zł. 400 na n-ry: 8898 61315 72926 89283 113797 119435 129072 139681.

Po zł. 250 na n-ry: 11546 14395 19712 22672 28372 34315 46396 85285 104211 144484 158507 158580.

Po zł. 200 na n-ry: 5832 6701 12363 14801 26574 31653 33444 49437 56194 58440 60840 60961 63222 64443 79744 83911 85143 87512 91905 94102 94442 95948 108109 108164 109068 117518 121922 123378 127216 132535 134169 164796 139498 145594 151829 163949 158115 158689 161440 165830 166040.

WYGRANE POCIESZENIA PO 500 ZŁ.

6009 948 8866 9869 10607 93 13241 597 14010 142 16900 8 17856 19016 21189 324 26173 949 27228 390 435 33304 35592 37233.

39728 40321 849 948 41290 43234 69 45065 326 715 48142 49581 945 50613 51963 53114 55904 56144 59113 67674 68510 69137 420 70597 71761 877 73712 75450 598.

77233 78250 79619 82410 83201 885 85426 88266 89328 91080 92215 93205 650 94176 97316 99034 509103156 104652 107533.

121168 266 125123 708 20 868 127096 131279 136662 137406 138349 143332 815 149232 151547.

152867 155104 804 156338 159179 160644 161330 165595 736 167877 168067.

—o—

Bunt więźniów w płonącem więzieniu

W więzieniu weneckiem na wyspie La Giudezza, oddzielonej od miasta kanałem Giudezza, na której mieściło się dawniej ghetto żydowskie ,a obecnie jest dzielnica przemysłowa, wybuchł pożar.

W więzieniu tem przebywa 370 więźniów.

Dwu niezadowolonych więźniów wznieciło niespostrzeżenie ogień, który się począł szybko rozszerzać

Wśród ogólnej paniki i zamieszania chcieli się więźniowie wydostać na wolność z płonącego budynku.

Straż więzienna i żołnierze marynarki spędzili jednak więźniów na dziedziniec, któremu nic nie zagrażało, póki ognia nie ugaszono o godz 5 rano. Szkody nie zdołano jeszcze oszacować.

Zdaje się, że podpalacze chcieli wywołać ogólną rewoltę, którą jednak przytomność umysłu administracji więzienia uniemożliwiła



1000 i 2500 kilometrów

Zgodnie z urzędowym komunikatem „w najbliższym czasie ukażą się bilety turystyczne na 1000 i 2500 klm. Pierwsze w cenie 30 zł. w III i 45 zł. w II klasie pociągów osobowych. Drugie w cenie 60 zł. i 90 zł. Bilety te będzie mógł nabyć każdy należący do jednego z towarzystw: P. T. Tatrzańskiego, Krajoznawczego, Beskidenverein i P. Z. Narciarskiego Służą one do przejazdu w relacjach turystycznych aż do wyczerpania ilości kilometrów, na które opiewają. Przejazdy ulgowe następują przez kolejne wyzyskiwanie kuponów i stemplowanie ich w kasach biletowych.

W ten sposób ujrzały światło dzienne indywidualne ulgi turystyczne, oparte na podstawowych zasadach tego rodzaju ulg, któremi muszą być: pewność, iż chodzi o członka organizacji prawidłowo funkcjonującej, uwzględnienie jedynie relacyj prawdziwie turystycznych i minimalny kotyngent przewozowy w tych relacjach (kilometry), co usunie korzystanie z ulg dla przejazdów handlowych.

Ilość relacyj turystycznych została wzbogacona i nie krępuje się turystów obowiązkiem powracania z tych samych stacyj lub na tych samych szlakach".

Samo wprowadzenie omawianych biletów nie stanowi bynajmniej rozwiązania sprawy zniżek indywidualnych. Jest ono zaledwie drobnym ułamkiem nie tylko tego, co turystyka mieć winna i co posiada w całej Europie, ale nawet tego, co posiada u nas do 1 stycznia rb.

Co przedewszysikem rzuca się w oczy to podrożenie biletów 1000 klm.

Przy dawnej taryfie normalny bilet na odległość 1000 klm. III kl. na pociąg osobowy kosztował zł. 45.40.

Jeżeli więc bilet 1000 klm.. narciarski kosztował zł. 30, stanowiło to zniżkę przeszło 33 i pół procent.

Według obecnej taryfy normalny bilet kosztuje 34 zł., a więc zniżka na turystycznym bilecie wynosi tylko 4 zł. co stanowi niewiele ponad 10 proc.

W ten sposób bilety turystyczne 1000 klm. podrożały o przeszło 20 proc. w stosunku do taryfy obowiązującej.

Bilety 1000 i 2000 klm. nie dają turyście w dalszym ciągu swobody ruchów. Wymagają one jednorazowej wpłaty przynajmniej 30 zł., co w dzisiejszych czasach dla inteligencji pracującej, z której przecież składa się większość turystów, stanowi poważną sumę .

Nie został przytem ogłoszony spis stacyj wyjazdowych i docelowych i istnieją wszystkie dane ,aby obawiać się, że większe miasta nie zostaną do tego spisu włączone, znowu z obawy przed „przejazdami handlowemi".

Pan zabierze ze sobą...

Nadużywanie pięknego zarządzenia

Niesłychana radość ogarnęła wiele domów polskich, gdy prasa doniosła o zarządzeniu, dzięki któremu w okresie lipcowym dzieci pod opieką dorosłych będą mogły darmo odbywać podróże kolejami.

Niezliczone zastępy naszych dzieci tych, które były zaproszone w gościnę na wieś, a nie mogły sobie pozwolić na opłacenie nieraz dalekiego przejazdu zostały w ten sposób obdarowane wakacjami, o jakich już nie marzyły.

Ministerjum komunikacji ofiarowało dzieciom polskim prawdziwie piękny i mądry dar.

Ale stało się nagle tak, że zarządzenia tego zaczęto nadużywać. Kto bywał ostatnio na naszych dworcach kolejowych, spostrzegł że za wieloma podróżnymi włóczą się gromady dzieci, bezdomnych czy też chcących z własnego domu uciec, które proszą:

„Pan mnie zabierze na swój bilet pociągiem".

I zdarza się, niestety, tak często, że pasażer, w źle zrozumianej dobroci ulega prośbom takiego dziecka.

Skutki są opłakane. Bo pasażerowi nie śni się brać odpowiedzialności za to dziecko, któremu lekkomyślnie ułatwił oddalenie się z miejsca jego stałego pobytu. Ułatwił mu podróż i na tem koniec.

Dzieciak przyjeżdża np. do jakiegoś Wilna, Lwowa, Katowic czy Poznania, wysiada na obce mu całkiem ulice, gdzie nie zna żywej duszy, wałęsa się głodny i w najlepszym wypadku znajduje po tej poniewierce drugiego poczciwego pasażera, który zabierze go spowrotem do miejsca zamieszkania.

Należałoby przed tą źle zrozumianą dobrocią ostrzegać naszych pasażerów. Nie powinni bezmyślnie zabierać nieznajomych dzieci, co do których nie mają pewności, że mówia prawdę i że istotnie ta podróż wyjdzie im na dobre.

Owo zabieranie dzieci i pozostawianie ich dalej bez opieki jest do prawdy paczeniem pięknego i mądrego zarządzenia, które wielu tysiącom dzieci przysporzyło radości i dało sposobność podróży po zdrowie i nowe siły.

Korzystanie z pociągów popularnych

Wskazówki dla organizatorów wycieczek

Na podstawie rozporządzenia ministerjum komunikacji z dn. 17.1. 1934 r., oraz dodatkowego rozporządzenia z dn. 24.III 1934 r. uruchomiane są do miejscowości o znaczeniu turystycznem pociągi popularne. Pociągi te mają być organizowane przez dyrekcje okręgowe kolei państwowych, bądź też przez biura podróży, towarzystwa turystyczne i krajoznawcze, lub inne organizacje i instytucje o charakterze społecznym. Pociągi winny być zamawiane we właściwych dyrekcjach OKP. Przy zamawianiu pociągów wymagana jest kaucja w wysokości, oznaczonej przez dyrekcję OKP. (minimalne 50 zł.). Pociągi popularne mogą być uruchamiane zasadniczo tylko na niedziele lub święta, przyczem wyjazd winien nastąpić w niedzielę lub święto w godzinach porannych, a powrót do stacji, z której pociąg wyszedł, tego samego dnia wieczorem. Przy wycieczkach na większą odległość, wyjazd może nastąpić w sobotę lub w dzień przedświąteczny, a powrót w poniedziałek lub w dzień poświąteczny. Opłaty za przejazd pociągami popularnemi przy liczbie uczestników wycieczki minimum 300 osób — pobierane są ze zniżką 60 proc. od zeszłorocznej taryfy (obowiązującej do dn. 31.12.1933 r.) bez względu na szybkość pociągu popularnego ,oraz ze zniżką 70 proc. — przy liczbie uczestników minimum 400 osób. Uczestnik wycieczki pociągiem popularnym obowiązany jest zająć w nim miejsce na stacji wyjścia pociągu. Uczestnicy pociągu popularnego na zamówienie, przybywający koleją z miejscowości położonej dalej, niż o 50 klm. od stacji wyjścia pociągu — przy dojeździe do tej stacji wyjścia pociągu przy powrocie korzystają z tej samej zniżki, co przy przejeździe danym pociągiem popularnym. Podróżni jadący pociągiem popularnym, mogą wziąć do przedziału 10 kg. bagażu, oraz przybory sportowe namiot, składak, narty, saneczki itp). Kajaki przewozi się w wagonie bagażowym, za opłatą po 1 zł. od sztuki.

W wyjątkowych wypadkach ministerjum komunikacji zezwala podróżnym na przebywanie w pociągu popularnym podczas postoju na stacji. Za nocleg w wagonie pobierana jest wówczas opłata po 50 gr. od osoby ,oraz po 1 zł. w zimie, w razie ogrzewania pociągu.

Propaganda turystyki w stolicy

Związek propagandy turystycznej m. st. Warszawy, po zupełnem zakończeniu prac organizacyjnych, przystąpił do zewnętrznej działalności.

W czasie odbytej niedawno konferencji prasowej zapoznano dziennikarzy z działalnością i planami związku pp. min. Zyndram — Kościałkowski, prof. Loth i dyr. B. Jeżewski, którzy w szeregu przemówień nakreślili główne wytyczne, jakiemi związek będzie się kierował.

Akcja związku idzie przedewszystkiem w kierunku „ucywilizowania" Warszawy. Związek pragnie odrobić wszystko, co w dziedzinie zewnętrznej estetyki i codziennej uprzejmości przez tyle lat leżało odłogiem. Plany te są rzeczywiście interesujące. Warszawa której domy pozbawione są wszelkiej żywej ozdoby w postaci zieleni i kwiatów, której szyldy, witryny i fronty przeraźliwie przypominają Pacanów, a mieszkańcy są gburowaci i opryskliwi – bynajmniej nie prezentują się zachęcająco dla przybyszów.

W tę słabą stronę uderza więc przedewszystkiem związek. Wydano odezwę do ludności, w planie jest systematyczna przemiana elewacyj i wystaw sklepowych na estetyczne, projektowane są „święta ulic", etc.

Niezależnie od tego rozwija się przewodnictwo. Związek posiada już szereg wykwalifikowanych przewodników, władających obcemi językami.

Policjanci, pełniący służbę zewnętrzną na ulicach, zostali zaopatrzeni w przewodniki i informatory turystyczne. Organizacja biurowości oraz obsługi zgłaszających się do biura turystów została pomyślnie rozwiązana.

Jednem słowem związek uczynił narazie wszystko, co energiczna i planowa praca mogły zdziałać w ciągu krótkiego czasu. Dalsze powodzenie akcji związku zależne będzie od poparcia, jakiego udzieli mu warszawskie społeczeństwo, pomnąc, że każdy mieszkaniec reprezentuje stolicę wobec obcego i że od niego samego zależeć będzie opinja, jaką Warszawa zdobędzie u obcych.

Pierwszym probierzem tego stosunku ludności do przyjezdnych będzie planowany „Festival Warszawski", o którym doniesiemy w swoim czasie.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

KUSOCIŃSKI BEZKONKURENCYJNY W KOLONJI

Ja kjuż wczoraj pokrótce donosiliśmy, rozegrane zostały w Kolonji wobec 10 000 widzów wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem bawiących w Niemczech lekkoatletów amerykańskich, zawodników węgierskich i innych.

Z polaków startował jedynie Kusociński, Heljasz spowodu choroby nie wziął udziału w zawodach. Kusociński startował w biegu na 2 mile angielskie (3.218 mtr.), zajmując bezapelacyjnie pierwsze miejsce w świetnym czasie 9:00.4 sek.

Czas ten jest zaledwie o 0 8 sek. gorszy od rekordu światowego Nurmiego. Polak był klasa dla siebie. Bieg. on równomiernie od startu aż do mety niezagrożony przez żadnego ze współzawodników. Drugi skolei niemiec Goehrt miał czas aż o 25 sekund gorszy od Kusocińskiego (9:25.4). Trzecim był Schueller (Niemcy) w czasie 9:32,8 sek.

KRONIKA

× **Zawody o OS.** Związek strzelecki w Będzinie organizuje zawody o odznakę strzelecką III kl., które odbywać się będą w dnia od 21 bm. do 5 sierpnia w każdą sobotę i niedzielę od godz. 17 30 do godz. 19.30 na Mrowccha .

Bliższych informacyj zasięgnąć można w komendzie oddziału ZS. w halach targ. w środy od godz. 17 do 20.

× **Podokręg Zagłębia wyraził podziękowanie p. Wolskiemu.** Podokręg Zagłębia w ostatnim swym komunikacie wyraża podziękowanie b. prezesowi podokręgu p. Władysławowi Wolskiemu, za pracę dla dobra sportu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

× **CKS poszukuje przeciwnika w siatkówkę i koszykówkę.**

Zgłoszenia kierować pod adresem: Wł. Gruszka, Czeladź, Bytomska 9.

× **Strzelecki klub sportowy (Będzin)** pokonał w spotkaniu towarzyskiem w piłkę nożną związek strzelecki (Niwka) w stosunku 3:1 (2:0).

× **Nowy zarząd RKS. „Gołonóg" w Gołonogu.** Odbyło się nadzwyczajne zebranie członków RKS „Gołonóg" w Gołonogu, na którem dokonano wyborów nowych władz.

W skład nowego zarządu weszli pp: przewodniczący — Salwa Władysław, sekretarz — Więcek Stanisław, skarbnik — Zajączkowski Kazimierz, kierownik sportowy Antoni Zaburda, gospodarz — Mazur Adam. wiceprzewodniczący — Bargieł Jan, zastępca sekretarza Kwaśniak Stanisław; kom. rewizyjna Jura Józef, Musiał Józef, Godyn Stanisław; sąd koleżeński: Gembin Stanisław, Latos Jan, Musiał Jan.

Utworzona została pozatem komisja światowo-sportowa, w skład której weszli pp. Więcek Stanisław, Gembin Stanisław, Rudy Konstanty, Mazur Adam, Sokół Antoni, Zaburda Antoni.

× **Kto będzie mistrzem kolarskim Polski?** Zarząd polskiego zw. kolarskiego odłożył ostateczną decyzję w sprawie weryfikacji szosowych mistrzostw Polski do dzisiejszego posiedzenia.

Na razie zwycięzca Olecki jest zdyskwalifikowany, a drugie miejsce zajmuje Kiełbasa przed Popończykiem, Ruranskim i Michalakiem. Olecki założył jednak protest przeciwko swej dyskwalifikacji. O ile protest ten nie zostanie uwzględniony, mistrzem Polski został Kiełbasa.

Projektowany na niedzielę kolarski wyścig górski Tarnów — Krynica został skutkiem powodzi odwołany.

Wyścig dookoła Ziemi Wielopolskiej 21 i 22 bm. zgromadzi na starcie wszystkich czołowych szosowców i będzie ostateczną eliminacją do wyścigu Berlin — Warszawa.

Torowe mistrzostwa Polski odbędą się 22 bm. w Warszawie.

Wydawca Helena Monsiorska.

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu

Ogłoszenie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu na podstawie § 2,12, 13,22 Rozp. Ministra Opieki Społ. z dnia 14. VI. 1934 r. (Dz. Ustaw Nr. 56 poz. 496) przypomina p.p. pracodawcom rolnym o obowiązku zgłoszenia do właściwej Ubezpieczalni na przepisanym formularzu (Nr 7a 4b) w terminie do 14. VII. 34 r. opisu gospodarstw rolnych, leśnych, samoistnych gospodarstw ogrodo-wych, hodowlanych i rybnych, oraz wpłacenia do dnia 20 lipca b.r. za ubiegłe półrocze zryczałtowanej składki za ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych. Składka na terenie pow. Będzińskiego i m. Sosnowca wynosi z 1 ha półrocznie zł. 0.52, pow. zawierciańskiego zł. 0.51.

Formularz zgłoszeń i opisu (7a i 4b) są do nabycia w biurze Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu oraz Oddziałach Administracyjnych w Będzinie, Dąbrowie i Zawierciu za opłatą po 2 gr. za egzemplarz.

Wice-dyrektor
Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu
R. Cholewicki

Wstrzymanie ruchu tramwajowego z Będzina do Czeladzi.

Z powodu robót ziemnych, związanych z przeprowadzeniem kanalizacji na ul. Modrzejowskiej w Będzinie ,przejazd tramwaji będzie niemożliwy, wobec czego zmuszeni jesteśmy

od dnia 24 lipca 1934 r.

wstrzymać ruch tramwajowy do Czeladzi na cały okres budowy. Tramwaje będą dojeżdżały do przystanku na ul. Potockiego róg Modrzejowskiej w Będzinie.

Z chwilą ukończenia robót będą tramwaje do Czeladzi zpowrotem uruchomione.

ŚLĄSKO-DĄBROWSKIE KOLEJOWE TOWARZYSTWO EKSPLOATACYJNE SP. Z O O. P.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY chłopiec albo dziewczyna do praktyki cholewkarskiej. Wiadomość w Administracji.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94.

Nr. Km. 1164, 963, 1022, 653, 506 i 307/34

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu Stanisław Jakimczyk, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Wspólnej Nr. 16, stosownie do art. 603 i 604 K.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w celu wyegzekwowania zasądzonych należności, w. m. Sosnowcu odbędą się licytacje ruchomości w miejscach i terminach niżej wskazanych:

1) Dnia 23 lipca 193 r. od godz. 12 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. 3-go Maja pod Nr. 23, sprzedaż artykułów spożywczych w terminie II-m oszacowanych na sumę zł. 517, na zaspokojenie wierzytelności Garbacza Stefana w sprawie Nr. Km. 307/3.

2) Dnia 23 lipca 1934 r. od godz. 12 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. 3-go Maja Nr. 23 sprzedaż artykułów spożywczych i urządzenia sklepowego, oszacowanych na sumę zł. 1870 w terminie II-m na zaspokojenie wierzytelności inż. Strokowskiego Zygmunta i innych w sprawie Km. 506/34.

3) Dnia 23 lipca 1934 r. od godz. 12 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Modrzejowskiej Nr. 4 (skład Warmana), sprzedaż 20 płaszczy damskich letnich wełnianych i 10 kostjumów takichże, oszacowanych na sumę zł. 900 w term. II-m, na zaspokojenie wierzytelności Berkowicza Józefa w sprawie Nr. Km.: 653/34.

4) Dnia 24 lipca 1934 r. od godz. 13 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Aleja Nr. 22, sprzedaż 20 ton cegły pierwszego gatunku, oszacowanych na sumę zł. 4000 w term. I-m, na zaspokojenie wierzytelności Dafnera Jakóba w sprawie Nr. Km. 1022/34.

5) Dnia 24 lipca 1934 r. od godz. 13 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Aleja Nr. 22, sprzedaż 190 tysięcy cegły zwyczajnej, oszacowanych na sumę zł. 5700 w term. I-m na zaspokojenie wierzytelności Dafnera Jakóba w sprawie Nr. Km. 963/34.

6) Dnia 27 lipca 1934 r .od godz. 12 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Racławickiej Nr. 6 sprzedaż ruchomości składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę zł. 753 w terminie I-szym na zaspokojenie wierzytelności Bańskiej Marji w sprawie Nr. Km. 1164/34.

Spis ruchomości może być przeglądany w kancelarji komornika i w dniu licytacji na miejscu znajdowania się tych ruchomości.

w z Komornik (—) BERESZKO.

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka na przychodnie Sosnowiec, Robotnicza 10 m. 9.

POSZUKUJĘ ponienki bardzo dobrem szyciem i krojem. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na wyjazd. Wiadomość „Brystol" Sosnowiec, Dekierta 5.

ZGUBIONE DOKUMENTY

FLEJSZAKER ABRAM zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i dowód osobisty, wydany w Będzinie oraz weksle i różne papiery.

PITUCH PIOTR zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec.

SYNICHA SZPRINGER zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Zawiercie.

GŁUSZCZAK JAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

ZGUBIONO książeczkę Kasy Chorych w Kielcach wydaną na Jańca Józefa.

MATRYMONIALNE

EMERYT poślubi Panią starszą przystojną, bardzo kulturalną niezależną. Administracja Expresu „Emeryt".

RÓŻNE

WIERZYCIELE! Zebranie w sprawie Leopolda Lisowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 27. 7. godz. 5 popoł. Czerny Będzin Modrzejowska 14.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec. ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów sztoperów. antyków. zegarków kontrolnych. tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Redaktor odp. Lucjan Horski